Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 70. Niedziela, dnia 30 grudnia 1923 r. Rok II.

NOWINY

MOTTO. Difficile est satiram non scribere.

„SMOK“
Czasopismo bezpartyjne

Cena pojedynczego numeru
80.000 Mkp.

Prenumerata kwart. w Polsce 600.000 Mkp.
Prenumerata kwart. za gran. 1,100.000 „
W Ameryce rocznie . . . . . 2 dolary

WYCHODZI CO PIĄTEK

Redakcja i Administracja: Tarnów, ul. Zielona 3
urzęduje codziennie od 2-4 godziny popołudniu

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Franiszek Uszko
Wydawca: Franciszek Uszko

Manuskryptów nie zwraca się!

Do nabycia we wszystkich trafikach w Krakowie — Lwowie — Tarnowie

Lekceważenie postulatów ekonomicznych pracowników kolejowych

Jak wiadomo, strajk kolejowy już się skończył, a to tylko dzięki pracownikom państwowym, których patrjotyzm i poczucie obywatelskie nie pozwoliło, by kraj wyniszczony wojną, a najwięcej przez różnych łotrów, giełdziarzy, paskarzy i handlarzy-exportowców, no i przez fatalną gospodarkę, która doprowadziła kraj nad brzeg przepaści, do ruiny.

Robotnicy rozumieją przeważnie co to jest Ojczyzna i to nie w ten sposób jak ci łupieżcy, których ojczyzną jest dolar, gdyż oni duszy zażądaliby od robotnika, ostatniej kropli jego krwi. Im mało tego, gdy robotnik zapracowuje się od świtu do nocy, latami całemi, słowem przez całe życie i zaznać nie może nigdy żadnej rozrywki. Gdy żąda swej należności za swą pracę, to go ignorują, oczerniają, doprowadzają do ostateczności. Czyż robotnicy mają robić za darmo? Czyż samo zezwolenie na możność pracowania, bez żadnej korzyści, bez zarobku, jest łaską? Wynagrodzenie robotnika jest tak skromne, że nie przekracza jednej ósmej części wynagrodzenia przedwojennego. Cóż więc w tem dziwnego, że pracownik upomina się o swoje? Trzeba go dobrze opłacać, a nie będzie strajków oraz różnego rodzaju niezadowolenia.

Robotnicy mieli po strajku otrzymać 60 procent podwyżki i dwumiesięczną pensję, a tymczasem nie otrzymali nic, prócz represji. O uwzględnieniu ekonomicznych żądań kolejarzy — jak dotąd — niema mowy!

Z 53 biljonów mk. które były w dn. 3 listopada w obiegu w Państwie, przeszło 12 biljonów utonęło w formie kredytów w kieszeniach przemysłowców. Kolejarzy natomiast zepchnęto w przepastne otchłanie nędzy, zwodzi się z dnia na dzień, mimo solennych obietnic, że Rząd zaraz po strajku przystąpi do uregulowania ich postulatów ekonomicznych.

Do czego to wszystko zmierza? Na czem się to skończy?

Głos chałupników i ich katastrofalnem położeniu

Wieś polska, która powierzchownie może mniej trochę od miast ucierpiała, posiada w swojim obrębie ludzi, którzy posiadają coprawda domy, to jednak z braku roli, z której mogliby czerpać plony, skazani są na powolne konanie. Są to przeważnie rzemieślnicy, którzy z powodu corazto większej drożyzny nie są w stanie wyżyć z corazto bardziej topniejących zarobków, które zresztą w ubożejącej wsi stają się rzadkością. Chałupnik na równi z innymi obywatelami Państwa dał pożyczkę państwową. A kiedy robotnicy fabryczni i rolni mają pomoc w swych organizacjach, chałupnicy są bez żadnej opieki, przy wyborach są wyzyskiwani jako narzędzie jednych lub drugich stronnictw, posłowie im stale obiecują złote góry, a co jest w rzeczywistości?

Miljony i miljardy już wszystko kosztuje, a skąd biedny człowiek ma czerpać zarobki, gdy niema pracy? Ciągłe są walki polityczne, starcia, a z chałupników robi się stale tylko pośmiewisko ludzkie. Pytamy się ,skąd wziąć grosza na życie, kiedy dziś wszystko jest w nędzy i czeka głodowej śmierci? Ponieważ posłowie stali się egoistami, których nie obchodzi los wyborców, przeto wzywamy wszystkich tych, którzy dali pożyczkę Państwu, by zabrali głos w tej sprawie.

Co otrzymali emeryci na gwiazdkę a co pracownicy państw.

Święta były i minęły, a tu jak nie było co i za co kupić, tak i niema, bo skądże weźmie pieniędzy na zakupno tak biedny dziś emeryt, który pobiera pensji najwyżej 5 i pół miljona, za które ma żyć cały miesiąc z żoną i nierzadko z licznemi dziećmi. Przecież tej pensji na chleb codzienny braknie, a cóż dopiero mówić o całomiesięcznem całkowitem utrzymaniu. Tak muszą przymierać głodem emeryci (i ich wdowy), którzy poświęcili swe zdrowie w pracy dla Państwa. Doszło do tego, że tylko ci emeryci mogą jeszcze jako tako egzystować, którzy prócz emerytury posiadają jeszcze inne dochody.

Wdowy i emeryci spodziewali się dostać jaki dodatek na święta, a tymczasem nie dostali nic. Tak samo pracownicy państwowi z wyjątkiem urzędników wojskowych, którzy dostali zaliczkę 50 procentową, naturalnie zwrotną. Jak z powyższego widać, dbało się o to, by przypadkowo zdrowie pracowników państwowych nie poniosło uszczerbku przez (nie śmiejcie się) obżarstwo.

A więc marnie się przedstawiły dodatki świąteczno-gwiazdkowe.

Klub KCD-rów na arenie

Z przykrością zaznaczyć musimy o niektórych niebardzo jasnych stosunkach policyjnych w Tarnowie. Ciekawem jest zachowanie się portjera z Hotelu Seldingera, który przychodzi stale do tut. Ekspozytury śledczej i odzywa się poufale do niektórych wywiadowców P. P. jak również do mundurowych. To samo dzieje się w stosunku do tych wywiadowców i mundurowych w lokalach publicznych. Ciekawem jest, w jakich „stosunkach“ żyją ci funkcjonarjusze policyjni z owym portjerem.

Widocznie panowie ci z policji należą do klubu KCD-rów.

Henryk Dąbrowski aresztowany

Za gwałt publiczny podczas rozruchów, został aresztowany niejaki Henryk Dąbrowski z Tarnowa.

Wieczór Sylwestrowy w Sokole I.

Wieczór sylwestrowy w Sokole I. w Tarnowie zapowiada się wspaniale. Komitet zabawowy składa się z ludzi energicznych i pomysłowych, którzy przygotowują oryginalne dekoracje, niespodzianki zabawy, — słowem będzie to wieczór serdeczny i wesoły.

Kto jest dbały o ludność i wojsko

czyli wiernopoddańcze kłamstwa p. Wiśniewskiego

Pełnomocnik dóbr XX Sanguszków Wiśniewski znany jest już P. T. Czytelnikom Nowin przy innych okazjach, w których ujawniła się dokładnie działalność tego osobnika.

Obecnie w związku z okresem świątecznym, w którym tak ludność cywilna jak i wojskowość zaopatrywała się zwykle w ryby, zaszedł fakt, który świeże cie mne światło rzuca na pełnomocnika Wiśniewskiego. Rozpuścił on bowiem pogłoskę, że tylko z tego powodu nie może ludność dostać ryb, gdyż wojsko zabrało około 70 centnarów ryb na święta.

Jest to kłamstwo. Faktem jest natomiast, że wojskowość zwracała się do pełnomocnika Wiśniewskiego w sprawie zakupu ryb, lecz Wiśniewski odmówił, zaznaczając, że wszystkie ryby ludności wysprzedał i że nawet dla siebie musi dwór posyłać po ryby do Zatora. Rzekoma zupełna wysprzedaż ryb ludności cywilnej jest więc drugiem kłamstwem, może nawet do pewnego stopnia wiernopoddaństwem — ale to nie zmieni ;o-staci rzeczy. O ile bowiem cząstkę zapasu ryb sprzedawał z wolnej ręki, to jednak po cenach o wiele wyższych niż ceny targowe w mieście. Najprawdopodobniej cały zapas ryb dostał się do rąk handlarzy żydowskich, którzy mają u pełnomocnika Wiśniewskiego specjalny przywilej.

Pełnomocnik rozpuszcza również pogłoski, że tak on, jak i książę w znacznej mierze przyczynili się do wybudowania domu żołnierza polskiego. Tymczasem w czasie poświęcenia kamienia węgielnego dał on 100.000 mk. (słownie: sto tysięcy) książę Sanguszko również 100.000 mk. gdy np. Brach dał 6.000 dachówek, co przedstawia dzisiaj wartość miljardową, nawet paskarz Silberpfenig lepiej się postawił od panów z Gumnisk krociowych obszarników i patrjotów, bo złożył wtedy 5 miljonów marek. Tak przedstawia się cyfrowo szumnie reklamowana ofiarność niektórych panów!

Jeszcze raz pająk

Przypominamy Szanownym Czytelnikom nasz artykuł w maju lub czerwcu br. zajmujący się specjalnie gatunkiem pająków, o których wspomniał profesor wysokiej wiedzy Dr. Kulczyński — niestrudzony znawca i obserwator tych wstręt nych żyjątek — gatunek ten zwie się pa lestyńskim (ara hea ju deicz) który najlepiej prosperuje w Polsce. Anglia posiada tylko 200.000 egzemplarzy, a Polska posiada 4 miljony (niestety). Otóż okazem dorodnym tego rodzaju jest niejaki Sambor ze swoją pajęczusią posiadający przy ul. Klikowskiej Nr. 13 kram, w którym można dostać wszystkiego co dusza zapragnie, a szczególnie czego pragnie podniebienie i wysuszony gardziel naszych wieśniaków z Klikowej.

Pan Sambor ma podobno koncesję na sprzedaż napojów słodzonych „pod korkiem“ wszelka koncesja to nieograniczna jego dobrego „serca“ i uczynności dla jego klientów z Klikowy, on też nieograniczenie szafuje tym nektarem i zalewa powracających z targu we wtorki i piątki aż do skutku. Do syta napatrzeć się można jak gospodarze wychodząc od Sambora zaczynają tańczyć po gościńcu Fox trota lub rozkosznie wyginają się w shymmi doprowadzając czasem figurę do czworaka t. j. udają czworonogów ku wielkiej uciesze ulicznej gawiedzi.

Pan Sambor ma atoli za swe dobre serce i gościnność sutą rekompensatę — gdyż oparłszy się plecami o słup telegraficzny, vis à vis jego etablissement stojący patroluje całemi dniami wraz z pajęczusią i rewiduje jadących chłopów, zabiera wszystko co mu się żywnie podoba za marne „mareczki“ i niedopuszcza, ażeby z tych artykułów cokolwiek dostało się na targ do miasta. Że tak jest istotnie mogłaby to stwierdzić policyjna rewizja i ze zdumieniem zastałaby te zapasy artykułów żywności jak rozmaite gatunki zboża, ziemniaki, cebulę, ser, masło, drób, słowem dary Boże w które nasze polskie wsie obfitują. Pan Sambor ma wprawdzie dużo sprytu i rozumu, ale jeszcze więcej szczęścia, że oko powiatowych władz nie dojrzało — pomimo tylu nawoływań z naszej strony — roboty Sambora, tak, iż tenże bezkarnie uprawia swoje zakazane praktyki! Mamy jednakże otuchę, że obecne organy policyjne, roztrzepią pajęczynę Sambora i dotrą do wnętrza jego nagromadzonych zapasów i pouczą tego niepoprawnego osobnika, że i w Polsce nie jest „jak kto chce“, tylko że przepisy muszą być przestrzegane i nakazy ściśle wykonywane.

Index

Krwawa msza św. pasterska

W nocy z 24 na 25 bm. wyszło większe towarzystwo z kościoła celem powrotu do domów na spoczynek. Rozbite na drobne grupki towarzystwo usłyszało nagle krzyk o pomoc. To Durasik Alojzy, urzędnik, wzywał pomocy przeciwko bandycie, który go ciął kilkakrotnie nożem w policzek, bok i pośladek. Zalany krwią Durasik wołał z całą mocą o pomoc. Policjanta na ulicy, jak zwykle, nie było. (Ładna służba „bezpieczeństwa“ w Tarnowie!!) Na wołanie Durasika przybył nieopodal idący kolega Strączak i starał się swego przyjaciela wyrwać z rąk opryszka. Tymczasem opryszek i tą nadchodzącą pomoc unieszkodliwił, zadając Strączakowi nożem ranę w lewy bok. Dopiero nadeszłe całe towarzystwo kolegów zdołało obu uwolnić z opresji bandyty, którego potłuczono laskami i odpędzono. Dopiero wtedy ścigany bandyta schronił się do sieni domu (znajdującego się poniżej gimnazjum Orzeszkowej), gdzie znajduje się niekoncesjonowany kabaret i zamknął bramę za sobą. Bandytę owego schwytano w parę chwil później. Okazało się, że był nim niejaki Eisler, kieszonkowy złodziej, notoryczny nożownik, nietutejszy.

Rannych odwieziono do szpitala powszechnego, gdzie musieli oni całą godzinę czekać na przybycie lekarza dyżurnego, którego pierwszem zadaniem było zatamowanie ciągle buchającej krwi.

ANDRZEJ WAIS 10

III/16 BAON

ego organizacja i czyny bojowe na froncie ukraińskim w roku 1918/19.

—Ø—

W zakończeniu tego rozdziału i zamknięcia z nim okresu organizacji Baonu zaznaczyć muszę, iż materjał ludzki, który ze mną odszedł na front był najidealniejszym o jakim sobie tylko marzyć można było. 30 procent młodzieży gimnazjalnej, 60 procent młodzieży wiejskiej i 10 procent młodzieży robotniczej.

Materjał ten przedstawiał typ żołnierza idealisty i gorącego patrjoty i tu zaznaczyć muszę z całym oburzeniem, że niestety byli i tacy, którzy tych ludzi p zali o kondolierstwo.

—0—

V.

Przyjazd III. Baonu do Przemyśla.

19-go grudnia o godz. 3-ciej popoł. przybywa Baon do Przemyśla.

Po wywagonawaniu Baonu przychodzi do mnie jeden z oficerów zajętych przy dowództwie dworca i oświadcza mi, iż mam się stawić u szefa Sztabu po dalsze rozkazy.

Wobec tego zdaję chwilowo komendę w ręce kapitana Stawarza, udaję się zaraz do Szefostwa Sztabu.

Przybywszy tutaj uderzyła mnie niezwykła niedbałość naszych władz, które wiedząc, iż przybywa do Przemyśla Baon, nie postarały się o to, by już z góry wszystko przygotować na przyjęcie tych ludzi t. j. wystarać się im o nocleg i jedzenie, a karygodnem jest to tem bardziej, iż ludzie ci licho ubrani i podróżą znużeni musieli zupełnie niepotrzebnie moknąć na dworze i czekać mego przyjścia.

To mogło się stać jeszcze przed przybyciem pociągu.

Szefa sztabu jednak niema.

Zwracam się do jednego z młodych poruczników z zapytaniem, czy nie zna dyspozycji dla mego Baonu, który teraz przybył z Tarnowa.

Pogardliwie rusza ramionami, bo mu nie jest wiadomem, ale tam stoi zastępca szefa sztabu i skoro się on ze swemi służbowemi sprawami załatwi, to mi da znać.

Wobec tego iż Baon mój stał na gościńcu koło budynku, w którym się mieściło szefostwo sztabu, przeto zwróciłem się do wspomnianego referenta powtórnie o przydział, przyczem oświadczyłem mu, iż o ile sprawa zakwaterowania mych ludzi nie będzie natychmiast załatwioną to będę zmuszony na własną rękę szukać kwater, a następnie zgłosić to wyższym władzom do dalszego użytku.

To poskutkowało — bo ten młody referent, wrócił do drugiego młodego szefa sztabu, zabawiającego się wówczas z maszynistkami i dyspozycje się zaraz znalazły.

Cała dyspozycja, na którą trzeba było blisko godzinę czekać i pertraktować brzmiała: „Baon tarnowski kwateruje w koszarach dawnego trenu austryjackiego Nr. 10 na Bakończycach“.

W tym czasie przybywa na wieść, że Baon znajduje się w. Przemyślu dowódca 7-mej kompanji podporucznik Salabura i prowadzi nas na kwatery, gdzie również znajduje się i Jego kompanja.

Pomieszczenie w koszarach nędzne — nie chciano nawet o tem pomyśleć, by znieść trochę słomy lub woliny, by żołnierz nie musiał spać na gołej mokrej ziemi w przemoczonem ubraniu.

III. Baon złączony z 7-mą kompanją (oprócz kompanji znajdującej się w Krakowie) i karab. masz. liczy:

(c. d. n.)

Echa pożaru przy ul. Lwowskiej

Onegdajszy pożar przy ulicy Lwowskiej wybuchł najprawdopodobniej w garbarni Leschkowitza w suszarni, gdzie musiała się zatlić suszona kora, powodując rozprzestrzenianie się ognia na całą garbarnię, która spłonęła doszczętnie. Szkody w garbarni wielomiljardowe.

Następnie zajął się dach domu Raczkowskiego tak frontowego jak i oficyn. Budynki te zostały tylko częściowo uszkodzone, lecz straty mimoto są bardzo poważne, gdyż musiano podczas pożaru rzeczy wynosić, a te częściowo zniszczyły się wskutek uderzeń o ziemię, a częściowo rozkradzione zostały przez gawiedź.

Znowu atrament

Zachowanie się niektórych osobników podczas mszy św. pasterskiej urąga wszelkiej etyce. Ostatnio znowu wiarusy ze Strusiny, Grabówki i z Pogwizdowa spinali, jak rok-rocznie sukienki panieńskie i niewieście, ku zgorszeniu, oburzeniu lub zakłopotaniu dotkniętych. Jedna ze starszych pań przeżegnała się atramentem, zamiast święconą wodą, plamiąc wysokowartościowe dziś ubranie.

Szmugiel brylantów i drogocennych kruszców
z Tarnowa do Ameryki

Od dłuższego czasu uwijają się po Tarnowie agenci, posiadający stały kontakt z Ameryką. Agenci owi wykupują brylanty, złoto, jak również przedmioty wyrobu sztuki jubilerskiej. Panowie ci nie płacąc żadnych podatków ogołacają kraj z tych przedmiotów, posiadających stałą wartość.

Jak korzystają ludzie z cudzego nieszczęścia

Niejaki Gałek Adolf skorzystał z zamięszania jakie się wytworzyło podczas pożaru zabudowań Rączkowskiego i począł na własnął rękę „ratować" jego mienie, z obawy, by się przypadkowo nie spaliły przewody elektryczne wraz z lampami elektrycznemi — zabrał je do siebie. Policja znowu z obawy, by Gałek nie potłukł żarówek, zabrała wraz z niemi do siebie, poczem odesłała go przesyłką pospieszną do sądu.

Bójka na akademickiej zabawie

Nie można się dziwić szerokim masom, że na swych zabawach bardzo często urządzają awantury, a nawet bójki, jeśli coś podobnego zdarzyło się na zabawie akademickiej, która bądźcobądź powinna była służyć wszystkim za wzór. Tymczasem... Adaś Ciołkosz i jego nieodrodny brat Schützer, obaj akademicy, wypoliczkowali akademika R. zupełnie bez powodu. Na tej samej zabawie miał awanturkę nauczyciel S. Ot! Niema co! „Demokratyzacja" młodego pokolenia zatacza corazto szersze kręgi...

Wieści z Dąbrowej

Bethlejem polsgie Rydla odegrała w Dąbrowej młodzież gimnazjum II przy współudziale uczniów gimn I oraz szkoły handlowej. Jasełka wypadły okazale. Na wyszczególnienie z grających zasługują: Łabuz uczeń kl. 7 gimn. I; Siekierzyński ucz. kl. 7 gimn. II; Halski ucz. kl. 7 i Hajdukiewicz ucz. kl. 5 gimn. II. Na uznanie zasługują również Skowyra ucz. kl. 7 gimn. I; panna Sroczyńska II kurs szkoły handlowej, oraz Wodzicki deklamacją utworu Halskiego p. t. „Student-ochotnik pod Warszawą".

Krwawy nóż wigilijny

W dniu 24 bm. przechodził ulicą żołnierz nazwiskiem Teofil Iwański z Pow. Kom. Uzup. Tarnów. Napadł nań murarz Józef Pasatyn i z zupełnienie niewiadomej przyczyny zranił żołnierza nożem w lewe ramię, zadając mu dość poważny cios. Żołnierza odwieziono do szpitala wojskowego, gdzie ranny musi się prawdopodobnie poddać operacji.

Kradzież dolarów na dworcu w Tarnowie

W pociągu pospiesznym skradziono na dworcu kolejowym w Tarnowie jednemu z pasażerów 1000 dolarów i pół miljarda marek polskich.

WIKTOR DOBRZYCKI 10

„CO TO JEST FORMIZM?"

Czy aby pisać podobne wiersze (a jest ich w zbiorze więcej), potrzeba być koniecznie, ale to koniecznie! — formistą, i to sztadarowym formistą?

Nie obeszło się jednak bez niemiłych, programowych zgrzytów i dyssonansów. Doktryna formistyczna parę razy wycisnęła swe piętno na poezji twórcy „Pastorałek", zaważyła na wyborze środków i form poetyckich, upstrzyła je — niby blaszkami szkła i kamyczkami piaskowca — ekscentrycznemi wstawkami i wtrętami: taniemi sztuczkami płaskiego, zewnętrznego efekciarstwa.

Mniej więcej podobnie, posługując się również omówioną wyżej „manierą periskopiczną", postępuje w ciekawym wierszu p. t. „Kocia serenada".

W innym znowuż, 14-wierszowym utworze p. t.: „Muzyka z okna" („raz to w jesienną zdarzyło się n o c — pod stopy moje upadł zwiędły k w i a t.." etc.) na koniec 11-wierszy umieszcza tłusto drukowane, jedno zgłoskowe słowa: „noc", „kwiat", „pieśń", „noc", „wiatr", „blask", „noc", „kwiat", „śmiech", „noc", „płacz", — czem chce w czytelniku wywołać s u i g e n e r i s uczucie muzyczności.

Jakież są te „pomysły formistyczne" Czyżewskiego? Przyglądnijmy się im na praktycznym przykładzie. Jest nim programowy, tytułowy wiersz ustępowy pt. „Oczy tygrysa".

Jeżeli do pomniejszych, osobliwych sztuczek dodamy jeszcze najprzeróżniejsze igraszki, figle i figliki drukarskie (ekscentryczny układ typograficzny tekstu, mieszanie gatunków czcionek i druku, druk napoprzek i in.) nienowe wzorowanie na futurystach i kubistach zachodu, to będziemy mieć całą już, niebogatą gamę ekstrawagancyj formistycznych, Czyżewskiego, kompletną rekwizytornię.

Dalej nieco, że wreszcie przejdziemy do dalszych przedstawicieli grupy — w realizowaniu recepty formistycznej poszedł Jerzy Tom w utworze p. t. „Płomienie".

Programowe „zaciekawienie treści", usunięcie jej na „plan dalszy" — choć jeszcze nie zupełne jej wyeliminowanie — zdaje się w wierszu tym święcić swój tryumf. Skutek wiadomy: jeśli odnosimy przy lekturze „Płomieni" jakiekolwiek „wrażenie artystyczne", to z pewnością płynie ono nie z formy, nie z „dźwięku i rytmu wyrazów" — jakby tego pragnął Chwistek — ale raczej z pozostałych resztek — treści.[1])

Ciekawym — dla swych rezultatów — kwiatkiem wyrosłym na glebie formistycznej doktryny — są drukowane w „Formistach" wiersze krakowskich futurystów, podówczas studentów Wszechnicy Jagielońskiej: Stan. Młodożeńca wiersz, zaczynający się od słów „tu-m czy-m ta-m?", Br. Jasieńskiego: „Wiosenno".[1])

Oto — mniej więcej — pośpiesznie, dorywczo zestawiony — cały „dorobek artystyczny" grupy polskich futurystów.

Jakież rezultaty? Jakież pozytywne rezultaty tych wysiłków i prac? Nikłe, a może raczej — żadne!

Nie chciałbym nikomu narzucać swego zdania. Rozważny czytelnik, zapoznany — nie poprzestając na tem, co powyżej powiedziałem — z literaturą formistyczną, urobi sobie łatwo własny swój pogląd. Nie wątpię jednak, że pokryje on się — choćby częściowo — z moim.

Wspomniałem już, że twórczość formistów, mimo że formizm jest jednym z przejawów reakcji w krainie sztuki przeciw bezpośredniemu „wczoraj" — korzeniami swemi głęboko tkwi w granicach starego odczuwania, organicznie związany jest z irracjonalnemi elementami sztuki wczorajszej. Jeśli zaś wyłączymy po za nawias te utwory, które są wolne od automatyzmu recepty formistycznej, i które — rzecz zrozumiała — oceniać w ogólnym bilansie należy niezależnie od faktycznyc jej wyników — to cóż nam w ostatecznym rezultacie pozostaje?

[1]) Por. o tem szerzej: Irzykowski: op. cit. str. 302-303.

[1]) „Formiści", Nr. 4. str. 10.

Profesor bez spirytusu

W dniu 25 bm. w nocy włamali się jacyś opryszki do... szafy na kurykarzu u prof. Szafrańskiego zam. w Tarnowie przy ul. Krakowskiej, skąd skradli gęś, 4 litry spirytusu, kilka flaszek win i kilka flaszek soku malinowego. Szkoda wynosi około 65 miljonów.

NADESŁANE

(Za dział ten redakcja odpowiedzialności nie przyjmuje)

Uczniowie gimn. II. ze współudziałem gimn. I. i szkoły handlowej, urządzają dn. 13 stycznnia 1924 w sali Sokoła I. przedstawienie, dając sztukę Lucjana Rydla pt. „Bethlejem polskie“, w 3 aktach. Początek przedstawienia o godz. 7.30 wiecz. Tego samego dnia rano odbędzie się poranek dla młodzieży. Czysty dochód na pomoc koleżeńską i sodalicję studencką.

Zarząd Pow. Koła. Związku Inwalidów Woj. Rzpp. w Tarnowie, składa podziękowanie wszystkim PT. Ofiarodawcom, którzy przyczynili się datkami na urządzenie opłatka dla tut. członków tak miejscowych jak i z powiatu, tych którzy pragnął wziąść udział w tradycyjnej uroczystości by zechcieli. wcześniej zapisywać się u naszego sekretarza w lokalu Związku (plac Kazimierza 1). Zgłoszenia przyjmuje się najdalej do 4-go stycznia 1924 r. **Zarząd.**

NA POCZTÓWCE.

Kochany Smoku!

Stwierdzić musimy, że niejedna rzecz skierowana została dzięki inicjatywie „Nowin“ na właściwy tor.

Dzieje się jednak w Tarnowie jeszcze niejedno potępienia godne. Rozważmy np.: rozdział cukru.

Cukier rodziela się pomiędzy szereg sklepów po 200, 400 i 600 kg., nie dbając przytem kto i jak go dostaje i pozostawiając go jedynie mniemanemu kupcowi, który bez żadnej przeszkody korzysta z tej okazji. Ale i resztę cukru rozdzielonego dostają szczególnie „małostki“ i t. p. umiejące się lepiej cisnąć w ilości 2 i 3 kg. „by“ później za podwójną cenę odsprzedać. Słabsi są nieraz skazani na powrót do domu bez niczego.

A przecież można rozdzielić cukier tak, by każda rodzina mogła z tej zresztą wystarczającej ilości korzystać w równej mierze!

Czyżby nie należało się zająć tą sprawą?

Z poważaniem **I. H.**

KALENDARZ „NOWIN” NA ROK 1924

STYCZEŃ

1 W N. Rok. Mieczysł.
2 Ś Makarego
3 C Genowefy, Daniela
4 P Tytusa i Eugen.
5 S Telesfora p. m.

6 N Trzech Króli
7 P Juljana i Walent.
8 W Seweryna
9 Ś Marcjanny
10 C Agatona i Alicji
11 P Arkadjusza
12 S Honoraty i Ernesta

13 N Hilarego i Łucjana
14 P Feliksa
15 W Pawła pust.
16 Ś Marcelego p. m.
17 C Antoniego op.
18 P Piotra i Pryski
19 S Henryka i Ferdyn.

20 N Fabj. i Sebast.
21 P Agnieszki
22 W Wincentego
23 S Ildefonsa
24 C Tymoteusza b. w.
25 P Nawr. św. Pawła
26 S Polik. i Pauli

27 N Jana Złotoust.
28 P Karola W.
29 W Franciszka Sal.
30 Ś Martyny p. m.
31 C Piotra Nol.

LUTY

1 P Ignacego i Brygity
2 S NMP. Gromn.

3 N Błażeja b. m.
4 P Weroniki i Andrz.
5 W Agaty
6 Ś Doroty i Bogdana
7 C Romualda i Rysz.
8 P Jana z Malty
9 S Apolonji

10 N Scholastyki p.
11 P NMP. z Lourdes
12 W Modesta i Eulalji
13 Ś Jana m.
14 C Walentego
15 P Faustyna
16 S Juljanny

17 N Konstancji
18 P Symeona i Flaw.
19 W Konrada
20 Ś Nicefora
21 C † dni. Eleonory
22 P Piotra Katedry
23 S † dni. Damiana

24 N Macieja
25 P Anastazji Walb.
26 W Wiktora
27 Ś Aleksandra
28 C Romana i Leandra
29 P Makarego

MARZEC

1 S Albina

2 N Heleny i Symplic.
3 P Kunegundy
4 W Kazimierza
5 Ś Popiel. Adr., Eu.
6 C Fryderyka
7 P Tomasza z A.
8 S Jana Boż. i Beaty

9 N Franciszka
10 P 40 Męczenników
11 W Konstantyna
12 Ś Such. Grzeg. W.
13 C Krystyny
14 P Such. Matyldy
15 S Such. Long., Klem.

16 N Lubina
17 P Gertrudy i Własty
18 W Gabrjela i Edw.
19 Ś Józefa Obl. NMP.
20 C Eufemji i Klaudji
21 P Benedykta
22 S Katarz. i Oktaw.

23 N Wiktora
24 P Marka i Tymot.
25 W Zwiast. NMP.
26 Ś Emanuela
27 C Jana i Lidji
28 P Sykstusa
29 S Eustachego

30 N Anieli wd.
31 P Balbiny

KWIECIEŃ

1 W Hugona
2 Ś Franciszka z P.
3 C Ryszarda
4 P Izydora
5 S Wincentego w.

6 N Celestyna
7 P Rufina
8 W Dyonizego
9 Ś Teodory i Marji
10 C Ezechjela pr.
11 P 7 bol. M. B. Leona
12 S Juljusza

13 N Justyny
14 P Walerjana
15 W Ludwiny i Anast.
16 Ś Marcel. i Lamb.
17 C Wielki. Rudolfa
18 P Wiel. Apolonjusza
19 S Wielka. Em., Tym.

20 N Wielkanoc. Agn.
21 P Wielkan. Anzelma
22 W Sotera i Kaja p. m.
23 Ś Wojciecha b. m.
24 C Jerzego
25 P Marka Ewang.
26 S Kleta i Marcel.

27 N Zyty i Teofila
28 P Witalisa i Pawła
29 W Piotra
30 Ś Katarzyny Sen.

MAJ

1 C Filipa i Jakóba
2 P Zygmunta kr.
3 S Znal. św. Krzyża

4 N Florjana i Malw.
5 P Pjusa V. p. w.
6 W Jana z Oleju
7 Ś Domiceli i Eufr.
8 C Stanisława b.
9 P Grzegorza z Nazj.
10 S Izydora

11 N Adolfa i Beatyksy
12 P Pankracego
13 W Serwacego
14 Ś Bonifacego
15 C Zofji wdowy
16 P Jana Nepom.
17 S Paschalisa w.

18 N Feliksa i Eryka
19 P Piotra Cel. i Iwona
20 W Bernarda
21 Ś Heleny
22 C Julji
23 P Dezyderjusza
24 S Joanny i Zuzanny

25 N Urbana
26 P Filipa †
27 W Jana †
28 Ś Wilhelma †
29 C Wniebowst. P.
30 P Feliksa
31 S Anieli

CZERWIEC

1 N Jakóba i Nikod.
2 P Erazma
3 W Klotyldy
4 Ś Franciszka
5 C Bonifacego
6 P Norberta
7 S Roberta

8 N Ziel. Św. Medarda
9 P Ziel. Św. Felicjana
10 W Małgorzaty kr.
11 Ś Such. Barnaby
12 C Onufrego
13 P Such. Anton. z P.
14 S Such. Bazylego

15 N Św. Trójcy Wita
16 P Franc. i Jolanty
17 W Adolfa
18 Ś Marka i Marcel.
19 C Boże C. Ger., Prot.
20 P Sylwerjusza p. m.
21 S Alojzego Gonz.

22 N Paulina b.
23 P Zenona i Wandy
24 W Jana Chrzciciela
25 Ś Prospera
26 C Jana i Pawła
27 P Ser. Jez. Władysł.
28 S Leona II. pap.

29 N Piotra i Pawła
30 P Emilji i Lucyny

LIPIEC

1 W Teobalda
2 Ś Nawiedz. NPM.
3 C Anatola i Alfreda
4 P Józefa Kalas.
5 S Cyryla i Metod.

6 N Izajasza pr.
7 P Jana z Dukli
8 W Elżbiety kr.
9 Ś Cyryla
10 C Amalji, 7 br. śp.
11 P Pelagii
12 S Henryka

13 N Małgorzaty p. m.
14 P Bonawentury b.
15 W Rozesł. Apost.
16 Ś NMP. Szkapl.
17 C Aleksego w.
18 P Szymona i Kamila
19 S Wicent. à Paulo

20 N Czesł. i Eustach.
21 P Praksedy i Daniela
22 W Marji Magdal.
23 S Apolinarego
24 C Kuneg. i Krystyny
25 P Jakuba Apost.
26 S Anny M. NPM.

27 N Natalji m.
28 P Inocentego i Wikt.
29 W Marty i Kuneg p.
30 Ś Abdona i Senny
31 C Ignacego Lojoli

SIERPIEŃ

1 P Piotra Ap.
2 S NPM. Anielskiej

3 N Szczepana i Gust.
4 P Dominika w.
5 W NMP. Śnieżnej
6 Ś Przem. Pańsk.
7 C Kajetana w.
8 P Cyrjaka
9 S Romana i Eryka

10 N Wawrzyńca
11 C Jacka i Prota
12 W Klary p.
13 Ś Hipolita
14 C Euzebjusza m.
15 P Wniebowz. NMP.
16 S Joachima i Rocha

17 N Jacka i Liberata
18 P Heleny kr.
19 W Ludwika i Rufina
20 Ś Bernarda op.
21 C Joanny Frem.
22 P Tymoteusza
23 S Filipa, Benicjusza

24 N Bartłomieja Ap.
25 P Ludwika kr.
26 W M. B. Częstoch.
27 Ś Przem. św. Kaz.
28 C Augustyna
29 P Ścięcie św. Jana
30 S Róży z Limy

31 N Rajmunda w.

WRZESIEŃ

1 P Idziego
2 W Stefana
3 Ś Bronisł. i Izabelli
4 C Rozalii i Joachima
5 P Wawrzyńca
6 S Zacharjasza Pr.

7 N Reginy
8 P Narodzenie NMP.
9 W Brunona
10 Ś Mikołaja z Tol.
11 C Jacka i Prota
12 P Gwid., Im. NMP.
13 S Anzelma i Tob.

14 N Podw. Krzyż. św. †
15 P Nikodema
16 W Ludmiły i Kornela
17 Ś Such. Franc. i Olgi
18 C Tomasza
19 P Such. Januarjusza
20 S Such. Eustachego

21 N Mateusza S. d. †
22 P Tomasza
23 W Tekli
24 Ś Gerarda
25 C Ładysława z Giel.
26 P Cyprjana i Justyny
27 S Kosmy i Damiana

28 N Wacława Kr.
29 P Michała Archan.
30 W Hieronima

PAŹDZIERNIK

1 Ś Remigjusza, Julji
2 C Aniołów Stróżów
3 P Ludomira i Ewalda
4 S Franciszka Seraf.

5 M. B. Róż. Placyda
6 P Brunona
7 W Justyna
8 Ś Brygitty
9 C Dyonizego B. M.
10 P Franciszka Borg.
11 S Winc. Kadł.

12 N Maksymil. B. W.
13 P Edwarda
14 W Kaliksta
15 Ś Teresy i Jadwigi
16 C Gawła i Satur.
17 P Lucyny
18 S Łukasza Ew. Justa

19 N Piotra z Alkant.
20 P Jana Kant., Ireny
21 W Urszuli
22 Ś Korduli i Alfonsa
23 C Jana Kap.
24 P Rafała Arch.
25 S Kryspina

26 N Ewarysta P. M. †
27 P Sabiny
28 W Szym. i Judy Tad.
29 Ś Narcyza i Zenobii
30 C Marcel i Klaud.
31 P Symforjana

LISTOPAD

1 S W. W. Świętych

2 N Dzień Zaduszny
3 P Huberta
4 W Karola Boromeusz.
5 Ś Zacharjasza i Elżb.
6 C Leonarda i Feliksa
7 P Herkulana
8. S Maura i 4 Koron.

9 N Teodora i Oresta
10 P Andrzeja z Awel.
11 W Marcina biskupa
12 Ś Marcina papieża
13 C Stanisława Kostki
14 P Jozafata i Serafina
15 S Leopolda W.

16 N Edmunda, Salomei
17 P Hugona
18 W Otona P., Pośw. b.
19 Ś Elżbiety
20 C Feliksa i Waler.
21 P Ofiarowanie NMP.
22 S Cecylji

23 N Klemensa
24 P Jana od † i Emilji
25 W Katarzyny
26 Ś Piotra i Konrada
27 C Walerjana
28 P Grzegorza i Kresc.
29 S Saturnina i Filom.

30 N Andrzeja Apost.

GRUDZIEŃ

1 P Natalji, Eligjusza
2 W Aurelii, Bibian.
3 Ś Franciszka Ksawer.
4 C. Barbary
5 P Sabby Op.
6 S Mikołaja b.

7 N Ambrożego
8 P Niep. Pocz. NMP.
9 W Walerji i Leokadji
10 Ś NMP. Loretańskiej
11 C Damazego
12 P Aleksandra
13 S Łucji i Otylii

14 N Alfreda i Nikazego
15 P Walerjana
16 W Euzebjusza B. M.
17 Ś Such. Łazarza
18 C Gracjana
19 P Such. Tymot.
20 S Such. Teofila

21 N Tomasza
22 P Zenona
23 W Wiktorji
24 Ś Adama i Ewy
25 C Narodzenie Chr. P.
26 P Szczepana Męcz.
27 S Jana Ewang.

28 N Młodzian. M. m.
29 P Tomasza B.
30 W Eugenii i Melanii
31 Ś Sylwestra

Druk Józefa Pisza, pod zarządem St. Starostki w Tarnowie.